

### III nagroda w VI Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Płynąć pod prąd”

dla Agnieszki Janczy

z Wielozawodowego Zespołu Szkół w Zatorze

za pracę pt. „Skąd przyszłam? Kim jestem? Dokąd zmierzam?”

w kategorii szkół ponadgimnazjalnych – proza

---

## Skąd przyszłam? Kim jestem? Dokąd zmierzam?

Międzywierzami, 03.03.2016 r.

Drogi Panie Cogito,

ja również myślę. I zastanawiam się, po cóż to wszystko? Dla świadomości, że zawiła historia zostanie z czasem odrestaurowana? Dręczymy się podobnymi pytaniami. Nie potrafimy patrzeć bez wątpliwości w głowy, ponieważ widzimy – więcej, głębiej. Bo jak czerpać dumę i satysfakcję z czegoś, co przyniosło tak wiele cierpienia? Zerknij Przyjacielu na historię, którą niedawno odkryłam - tak blisko siebie...



Jest 22 kwietnia 1896 roku. W maleńkiej wiosce Kołodenka na Wołyniu przychodzi na świat mój pradziadek – Stanisław Nowicki. Dzieli nas pokoleniowa przepaść – ponad wiek! Chcę poznać go najlepiej, jak to możliwe. Mój pradziadek kapitan Stanisław Nowicki dostał najwyższe odznaczenie od generała Sosabowskiego za zwalczanie Armii Czerwonej na polskiej ziemi w czasie drugiej wojny światowej. Należał do Cichociemnych.

Kapitan Nowicki był na liście NKWD - do likwidacji, a jednak ocalał, by zostać przyjętym *do grona*

*Kapitan Nowicki - zdjęcie wykonane u Jana Raczyńskiego na Nowym Świecie 19 w Warszawie*

zimnych/czaszek do grona(...) przodków: Gilgamesza, Hektora,/Rolanda/obrońców<sup>1</sup> najwyższych wartości moralnych. Nie miał jednego płuca, stracił je w wyniku ran odniesionych w Bitwie Warszawskiej, utykał nieco na nogę: *Lewa noga normalna rzekłbyś optymistyczna/trochę przykrótka/chłopięca/w uśmiechach mięśni/z dobrze modelowaną łydką/prawa<sup>2</sup>...*w marszu nie nadążała za lewą, ale mój pradziadek podczas walk jeździł konno. Gdy dosiadał swego siwego wierzchowca, ten defekt nie przeszkadzał wówczas w niczym.



Fragment koperty listu Stanisława Nowickiego

Gdy Rosjanie i komunizm wchodzili na ziemię polskie, kapitan Nowicki musiał uciekać do Anglii. Przez wiele lat nie mógł wrócić do ojczyzny, do żony (20 lat młodszej), do wnuków. Pradziadek otrzymywał z wysp emeryturę. Oszukiwano go jednak i dostawał ją w bonach, nie w dolarach. Sprawdzali korespondencję. Gdy w kopercie znalazły się jakieś funty - znikaly. Szukali czegoś obciążającego, jeśli nie autora listów, to któregoś z jego towarzyszy broni. Ze względu na więzy krwi z kapitanem Nowickim moją babcię i prababcię nękał Urząd Bezpieczeństwa Polski. Wypytywali. Zdarzył się okres, że nawet co tydzień. Prababcia nie mogła awansować w pracy ze względu na męża.

W 1969 roku kapitan Nowicki wrócił do Polski. Miał przy sobie tylko walizkę, a w niej szczególne przedmioty: swój ulubiony portfel i złotą papierošnicę z herbem Krakowa. Towarzyszyła mu od zawsze. Tam, na obcej ziemi, stanowiła namiastkę ojczyzny, tego wszystkiego, co ukochał ponad życie. Polską nie zdążył się nacieszyć, był sparaliżowany, jednak chodził. Zmarł trzy lata po powrocie, w roku 1972.



Portfel Stanisława Nowickiego

*Jedynę, co państwo zrobiło dla dziadka to fakt, że go nie odstrzelili* – tak rzecz podsumował mój tato. Były

<sup>1</sup>Z. Herbert, Pan Cogito – powrót [W:] Tenże, Wiersze zebrane, Wydawnictwo a5, Kraków 2008, s. 459.

<sup>2</sup>Z. Herbert, O dwu nogach Pana Cogito [W:] Tenże, Wiersze zebrane, Wydawnictwo a5, Kraków 2008, s. 367.

kłopoty z pogrzebem. Nie pozwolono wspomnieć na nagrobku o jego stopniu kapitana... Zapłacili tym, co mieli *pod ręką/chłostą śmiechu*<sup>3</sup>.

Stanisław Nowicki wyróżnił się na wojnie. Jestem jednak przekonana, że musiał zadawać sobie czasem pytanie, czy to, co robi, jest słuszne. Wiedział, że wiele wycierpi, robił to, co musiał, co było zgodne z jego przekonaniami. Miał z pewnością świadomość, że jego nazwisko nie odciśnie głębokiego piętna na kartach historii. Pocieszał się, mówiąc do siebie: *kornik napisze twój uładzony życiorys*<sup>4</sup>.

Nie wiem, kim był mężczyzna na siwku. Niemniej zawsze powinniśmy czuć się dłużnikami poległych w naszej sprawie. Każdego zabitego przez *łobuzów od historii*<sup>5</sup>. To oni, osadzeni w tak trudnej rzeczywistości, nadali bieg NASZEJ rzeczywistości. Bohaterowie, wielcy ludzie, stanowią kierunkowskazy na drodze naszego życia, które mija na ciągłym samodoskonaleniu - próbie dotarcia do istoty człowieczeństwa, do tego, co w człowieku godne szacunku.

Szanuję wielce swojego pradziadka, jednak jakie znaczenie przypisać laurowi w postaci *złotego runa nicości*<sup>6</sup>? Odnajdujemy tu tragizm ludzkiego losu, nieprawdaż? Chociaż moim zdaniem to, kim staliśmy się po drodze, ma większe znaczenie - stanowi wartość. *Ocalałeś nie po to aby żyć*<sup>7</sup>. No, cóż - życie dla samego życia? Nie. Należy złożyć świadectwo, a tym samym pokazać, że z tego krótkiego czasu, jaki nam dano, potrafimy czerpać w pełni – by był on czymś więcej niż satysfakcjonującą zmysły przyjemną ziemską wędrówką. Warto więc pamiętać, nawet gdy świat nas nie rozumie, nie docenia, nie szczędzi szyderstwa i pogardy, że mamy *mało czasu trzeba dać świadectwo*<sup>8</sup>.

Trzymaj się ciepło

Panna Myślę

---

<sup>3</sup>Z. Herbert, Przesłanie Pana Cogito [W:] Tenże, Wiersze zebrane, Wydawnictwo a5, Kraków 2008, s. 440.

<sup>4</sup>Z. Herbert, Przesłanie Pana Cogito [W:] Tenże, Wiersze zebrane, Wydawnictwo a5, Kraków 2008, s. 439.

<sup>5</sup>Z. Herbert, Pan od przyrody [W:] Tenże, Wiersze zebrane, Wydawnictwo a5, Kraków 2008, s. 122.

<sup>6</sup>Z. Herbert, Przesłanie Pana Cogito [W:] Tenże, Wiersze zebrane, Wydawnictwo a5, Kraków 2008, s. 439.

<sup>7</sup>Z. Herbert, Przesłanie Pana Cogito [W:] Tenże, Wiersze zebrane, Wydawnictwo a5, Kraków 2008, s. 439.

<sup>8</sup>Z. Herbert, Przesłanie Pana Cogito [W:] Tenże, Wiersze zebrane, Wydawnictwo a5, Kraków 2008, s. 439.